Nr. 136. Dnia 17 maja. Wtorek. Dnia 5 (17) maja 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Paschalisa W.	Wschód słońca o godzinie	4-ej	minut	6.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 34 r.		Sobota	Donata i Wiktora
Środa:	Feliksa Kapłana.	Zachód "	7-ej	"	47.	Zachód " 4 " 53 w.		Niedziela:	Heleny P. M.
Czwartek:	Piotra Celestyna.	Długość dnia godzin	15	"	41.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 3 (st. 5 c. 2).		Poniedz.:	Dezyderjusza B.
Piątek	Bernarda B.	Przybyło "	8	"	3.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11°.		Wtorek:	Joanny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomira; jutro Wszesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—7½ wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XIV-ej dla izraelitów przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Sienna 66—5 po południu.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na 17-tu reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal kasy, Włodzimierska 17—od 10-ej rano do 2-ej po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Halka"; jutro przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Andrea Maggi: „Król Lear";— Letni: dziś „Bankruci"; jutro „Teść";—Nowy: dziś „Miss Helyet"; jutro „Profesor moralności", oraz „Węglarze". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 5817 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Otrzymujemy z wiarogodnego źródła następujące szczegóły o projektowanej taksie za poradę lekarską. Rozmiar wynagrodzenia ma być zależnym od liczby mieszkańców w danej miejscowości i położenia społecznego pacjenta. Co do pierwszego: wszystkie miejscowości będą podzielone na trzy kategorje: 1) miasteczka, osady i wsie z liczbą mieszkańców do 10,000; 2) miasta z ludnością do 100,000 i 3) miasta z większą niż 100,000 ludnością. Pacjenci zostaną podzieleni również na trzy grupy: 1) kapitaliści, ziemianie, kupcy 1-ej gildji, fabrykanci i urzędnicy do 6-ej klasy włącznie; 2) urzędnicy pozostających klas, ajenci i oficjaliści pobierający więcej niż 1,000 rs. wynagrodzenia, oraz kupcy 2-ej gildji; 3) wszyscy pozostali mieszkańcy powyżej nie wskazani. Taksa ma wynosić: w miejscowościach 1-ej kategorji dla osób 1-ej grupy: 150 kop., 2-ej 100 kop., 3-ej 60 kop. za wizytę; 2-ej kategorji: 150 kop., 120 kop., 75 kop.; wreszcie w miejscowościach 3-ej kategorji: pierwsza grupa: 2 rs., druga 1 rs. 50 kop., trzecia 1 rs. Za wizyty nocne, licząc od 8-ej wieczór do 8-ej rano taksa podnosi się o 50%.

= Zarząd Towarzystwa ogrodniczego, zachęcony życzeniem właścicieli podmiejskich i dzierżawców sadów i ogrodów o wyjednanie im zezwolenia na sprzedaż owoców i roślin za Żelazną bramą, udał się w tym względzie do zarządu miejskiego z przedstawieniem, w którem dowodzi, iż życzenie ogrodników podmiejskich obok wygody, zapewniającej im sprzedaż produktów, byłoby i nie bez korzyści dla publiczności, która znacznie zyskałaby na cenach produktów, otrzymywanych z pierwszej ręki, a więc znacznie taniej, jak dzisiaj, nabywając takowe już od przekupniów. Towarzystwo ściśle uwarunkowało sprzedaż produktów i roślin we wskazanem miejscu, proponując na ten cel placyk za Żelazną bramą przed ogrodem Saskim, jako najwięcej ku temu nadający się. O ile się dowiadujemy, zarząd miejski w zasadzie nie jest przeciwny oddaniu placyku wzmiankowanego na cel powyższy, po zebraniu bowiem danych okazało się, iż będzie na niem dostateczne miejsce do sprzedaży owoców i roślin, i to w niczem komunikacji nie przeszkodzi, rośliny bowiem umieszczane byłyby przy kracie ogrodowej, zaś owoce po obu stronach trotuaru, środek zaś i trotuary byłyby swobodne do przejazdu i przechodu; również nie przeszkadza to w niczem wymaganiom sanitarnym, a placyk sam, ubrany kwiatami, pozyskałby nawet estetyczny wygląd. Obecnie rzecz cała przesłaną została do opinji zarządu policji, która jeśli nie znajdzie poważnych przeszkód, to projekt rynku owocowego będzie wkrótce urzeczywistniony.

= Kwestja zbudowania specjalnej „morgi", czyli domu żałobnego, na wzór istniejącego w Berlinie, znów została wziętą pod uwagę. Jak wiadomo, projekt „morgi" w Warszawie powstał z inicjatywy p. oberpolicmajstra blizko przed dwoma laty, lecz z uwagi na zamierzone przeniesienie szpitala Dzieciątka Jezus, wraz z prosektorjum, na terytorjum folwarku świętokrzyzkiego, cała sprawa poszła w odwłokę. Obecnie jednak uznano, że „morga", umieszczona na krańcu miasta, chybiłaby swojego celu, więc poszukiwany jest odpowiedni punkt w śródmieściu, tak, aby wszyscy mieszkańcy mogli zachodzić i rozpoznawać zwłoki. Przy zastosowaniu systemu berlińskiego, urządzenie „morgi" w mieście nie przedstawiałoby żadnego niebezpieczeństwa pod względem sanitarnym. Ostatecznie kwestję budowy „morgi" ma zdecydować specjalna komisja, na członków której zostaną powołani profesorowie wydziału lekarskiego, budowniczowie i technicy, oraz lekarze miejscy.

= Z powodu zbliżającego się sezonu kąpielowego na Wiśle, wypada zaznaczyć, iż według warunków kontraktów, zawartych przez magistrat z właścicielami łazienek, ustanawiana dowolnie przez właścicieli łazienek cena za kąpiel w omnibusie ogólnym nie powinna przenosić 5 kop. od osoby, gdy tymczasem we wszystkich łazienkach pobiera się znacznie wyższa opłata, przeważnie po 8 kop. od osoby, nadto ceny nie są wywieszane przy wejściu do łazienki, jak tego wymaga kontrakt.

= Dowiadujemy się, że budowa nowych gmachów dla pomieszczenia biur pocztowych w obrębie posesji między ulicami Świętokrzyzką i Warecką, w r. b. do skutku nie przyjdzie, lecz że kwestja ta w zasadzie została pomyślnie rozstrzygnięta i szczegółowy kosztorys będzie niebawem sporządzony. Tym sposobem budowa nie może się wcześniej zacząć, jak na wiosnę roku przyszłego.

= Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, odbyła się wizyta w ochronie V-ej, nazwisko małżonków Pusłowskich noszącej, przy ulicy Mokotowskiej. Zakład pomieniony, utrzymany kosztem warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, jest pod opieką pań: Zofji Siedlewskiej, Zofji Grudzińskiej, Zofji Okryńskiej, oraz pp.: Feliksa Okryńskiego i Konrada Kurowskiego. Uczęszcza do ochrony 100 dziewcząt i 85 chłopców czyli 185 dzieci. Liczne roboty ręczne wychowańców płci obojej, odznaczają się staranno-

47)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Jak ja się na to nie zgodzę—rzekła Czarlińska płaczliwie—gotów mi ciebie odmówić... a ja nie chcę stracić cię! Jadwisia tyle skorzystała, ja tak jestem szczęśliwa. Za nic! Za nic!

— Mnie pan Onufry o tym projekcie wcale nie mówił—odparła Wysocka—a zdaje się, że powinien był spytać przynajmniej...

— A! on ciebie jest tak pewnym — szepnęła sędzina.

Zarumieniło się dziewczę i zadumało.

— Kamilka jest trzpiotowata — mówiła dalej troskliwa matka—w mieście, pomimo dozoru Wernerowej jeszcze się stała zalotniejszą i lekkomyślniejszą. Będzie mi Jadwisię bałamuciła!!

— Nie wiem—odpowiedziała Albina. — Jadwisia jest tak dobrem i rozumnem dzieckiem, że na nią to wpływu mieć nie może. Zresztą ja byłabym nieustannie w odsieczy. Obawiać się niema czego, a gdyby pani pozwoliła zostać Kamili, mogłabyś mieć zasługę, bobyśmy ją wszyscy razem, pani, Jadwisia i ja, uratowali może i potrafili przerobić...

Sędzina usiadła zamyślona.

— Jadwisia tak mi jest drogą, że nie śmiem pomyśleć o żadnej niebezpiecznej dla niej próbie.

— To, coś pani powiedziała—przerwała Albina— o próbie, mogłoby nam być skazówką. Niech pani, nie zobowiązuje się na czas dłuższy, zgodzi się na próbę.

Czarlińska nie opierała się i uściskała Albinę, która w parę dni potem pisała do przyjaciółki.

„Wszystko się tak składa, abym nie mogła wymówić się i spełnia ofiarę, własnemi rękami kształcąc tę istotę, która w jego sercu ma mnie zastąpić i odebrać mi szczęście moje.

„Walczyłam z sobą i uległam. Kamilka zostanie w Sosenkach, razem z Jadwisią przy mnie, a ja mam posłannictwo zrobić z niej ów ideał... z tego materjału, dosyć pospolitego, wyrzeźbić postać, któraby go mogła zachwycić.

„Nie łudzę się wcale, zadanie jest nadzwyczaj trudne, a dla mnie może więcej, niż dla kogokolwiek innego, bo zazdrość czyni mi tę dziewczynę nieznośną. Z obowiązku muszę dla niej być czułą, wylaną i oddać się jej cała.

„Trud przedsiębiorę przykry dla mnie, a zdaje mi się bezskuteczny.

„Kamilki pierwsze lata upłynęły dziko, z wiejskiemi dziećmi, na podwórzu. Rosła, jak zwierzątko, i wszystkie jej krwi i temperamentu popędy miały czas rozwinąć się bez przeszkody, wzmocnić, stać niemal nałogami, naturą.

„Potrafięż ja z niej zrobić istotę nową, taką, jakiej on pragnie?

„Z Jadwisi miałam pociechę wielką, bo macierzyńskie wychowanie, zawsze najlepsze, usposabiało ją do przyjęcia wszystkiego dobrego; gdy w Kamilce ciągle ułaskawione odzywa się bydlątko.

„Obie z Jadwisią wzięłyśmy się do panny Kamilli, która po mieście i po pensji (bo na tej była stosunkowo swobodniejszą) tęskni, męczy się, i zamiast się przywiązać do towarzyszki swej i do mnie, lękam się, aby nas obu nie znienawidziła.

„Upilnować jej na wsi trudno. Wymyka mi się co chwila i znajduję ją gdzieś w kątku na rozmowie to z pisarzem prowentowym, to bodaj z chłopakiem ze wsi. Przyczesujemy jej gładko włosy i płacze za loczkami i puklami.

„Rzadko książka ją zajmuje, chyba coś takiego, co właśnie najmniej stosowne. Jadwisi opowiada w sekrecie treść romansów, które już czytała.

„Słowem, Lucynko, niewdzięczne mam zadanie, któremu nie podołam.

„Psuje mi jeszcze wszystko Bożak, bo nadto często tu bywa, a dziewczę, wiedząc, że on ją kocha, przymila się do niego, on się zapomina i... zamiast wychowania, jest to przedmowa do romansu.

„Zwróciłam na to uwagę pana Onufrego, ale mi wziął za złe wymówkę.

„— Więc mi nie wolno jej widywać? — zapytał urażony.

„— Ja tego nie wymagam, ale odwiedzaj ją pan jako opiekun, nie jako rozkochany, nie chwytaj nieustannie za rączki, nie całuj ich, nie praw jej słodyczy, nie wbijaj w pychę.

„Osobliwy człowiek z pana Onufrego!

„Gdy dłużej z nim mówię, przyznaje, że mam słuszność. Zgadza się na to, co ja zarzucam Kamilce, widzi jej wady, ostyga dla niej; ale to trwa dotąd, dopóki jest ze mną i póki w samotności na Młynyskach nie rozmarzy się znowu. Przyjeżdża potem niepoprawiony, a ja muszę z nim staczać walkę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ścią i rozmaitością, wykonywane są z drutu, szydełkowe, igłą, odrobione z grochu, gliny, laubzegą, ze słomy, z papieru, wreszcie wyroby stolarskie wcale ładne, zwracały uwagę obecnych. Dozorczyniami zakładu są pp.: Józefa Wartmińska, Sabina Frieman i Joanna Piastuszkiewicz. W końcu aktu wszystkie dzieci obdarowane zostały prezencikami.

= Konsumcja mięsa w Warszawie w zeszłym tygodniu była następująca: rzeźnicy zabili: 968 sztuk bydła stepowego, 16 sztuk krajowego, 2000 sztuk trzody chlewnej i 800 cieląt; przewieziono przez rogatki mięsa bitego: wołowego 3975 pudów, cielęcego 867 pudów, wieprzowego 254 p. i baraniego 91 pudów.

= W zeszłym tygodniu zmarło 252 osoby, czyli o 12 więcej, aniżeli w poprzedzającym. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 43, suchoty 25, nieżyt kiszek 19, zapalenie mózgu 12; z chorób zakaźnych: błonica 9, ospa 8, tyfus wysypkowy 7, tyfus brzuszny 3, szkarlatyna 3; śmiercią wypadkową zmarła 1 osoba. W tym okresie czasu urodziło się 459 dzieci, a w tej liczbie 64 nieślubnych; małżeństw zawarto 69.

= Z powodu nagromadzenia się znacznej ilości spraw karnych w Łodzi, starszy prezes izby sądowej tutejszej, po porozumieniu się z naczelnym prokuratorem tejże izby, wydelegował do pomocy sędziom śledczym w Łodzi czterech kandydatów do posad sądowych, a mianowicie pp.: Aleksandra Niewiarowskiego, Stefana Ruszkowskiego, Aleksandra Smolicza i Władysława Wolffa. Kandydaci powyżsi mają prawo do samodzielnego prowadzenia śledztwa pierwiastkowego.

= J. E. biskup djecezji płockiej **ks. Michał Nowodworski po kilkodniowym pobycie wyjechał do Płocka wczoraj.**

= **W dniu wczorajszym wyjechał do Suwałk tameczny gubernator r. r. t. Podgorodnikow.**

= Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym po długiej chorobie zakończył życie ś. p. August **Wrześniowski, b. profesor uniwersytetu warszawskiego.**

Urodzony w **r. 1837-ym w Radomiu, po ukończeniu** gimnazjum w Warszawie udał się na dalsze studja do uniwersytetu petersburskiego, a już w r. 1862-go objął w b. szkole głównej katedrę, na której pozostawał następnie **w uniwersytecie warszawskim** aż do r. 1887-go.

Tu uzyskał stopień **doktora nauk przyrodzonych** po napisaniu rozprawy p. t. „Przyczynek do historji naturalnej wymoczków".

Oprócz tego ogłosił drukiem kilka broszur, rozpraw i monografij z dziedziny nauk przyrodzonych w językach obcych, a nadto wysoko cenioną pracę o Tatrach, będącą wybornym materjałem etnograficznym.

Muzeum tatrzańskie imienia Chałubińskiego w Zakopanem jemu w znacznej mierze zawdzięcza swoje dziś już bogate zbiory.

Nauka straciła w nim jednego z niezmordowanych i sumiennych pracowników.

= Z teatru.

* Według zaszłych zmian w repertuarze zamiast „Rycerskości wieśniaczej" daną będzie dzisiaj w teatrze Wielkim „Halka" Moniuszki.

* Wznowienie „Wolnego strzelca" Webera nastąpi dopiero w sobotę.

* Na tydzień przyszły przygotowują w teatrze Wielkim wznowienie „Pana Twardowskiego".

= Ze sztuki.

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych świeżo wystawiono: Jana Owidzkiego „Votum"; Maurycego Sztencla „Portret damy" i „Portret mężczyzny" oraz Kazimierza Pułaskiego studjum „Kobieta".

* Z powodu potrzeby opróżnienia w pewnej części sal wystawowych z tych dzieł sztuki, które pozostają na wystawie dłużej, niż trzy miesiące, komitet Towarzystwa za naszem pośrednictwem uprasza tych pp. artystów, do których rzeczona formalność stosować się może, ażeby w jaknajkrótszym czasie dzieła swe zechcieli odebrać, lub też zawiadomić na piśmie kancelarję Towarzystwa, dokąd należy je wysłać, w przeciwnym bowiem razie dzieła ich do dalszej decyzji zostaną umieszczone na składzie.

* W salonie sztuk pięknych Al. Krywulta w tych dniach wystawione będzie olbrzymich rozmiarów płótno M. Deluge'a „Pogrzeb Alaryka".

W salonie tym Fryderyk Bodenmüller z Monachjum umieścił nieznany u nas obraz pod tytułem „Eos".

* Dr. Wilhelm Lauser w Wiedniu, wydawca *Allgemeine Kunst-Chronik*, otworzył w piśmie swojem specjalny dział dla dzieł naszych artystów.

= O Maggim.

Znakomity **artysta włoski Maggi, goszczący w naszem** mieście, lubo jest genjalnym talentem z łaski Boskiej, lecz nad każdą rolą odbywa długotrwałe studja.

Obmyślając nową jakąś kreację, nie poprzestaje na samoistnej refleksji, lecz szuka typów.

Czasami z kilku, a nawet kilkunastu obserwowanych osób, nazbierawszy znamienne rysy, tworzy dopiero jedną skończoną postać.

Maggi, nie dowierzając pamięci, ilekroć coś odpowiedniego zauważy, starannie pochwycone szczegóły notuje.

I w naszem mieście, jak sam mówił, napotkał kilka charakterystycznych wzorów.

= Sąd koleżeński.

Jeden z tutejszych artystów wykonał na zamówienie grupę portretową, która po wystawieniu w salonie Towarzystwa sztuk pięknych została odesłaną nabywcy.

Po upływie pewnego czasu malarz p. X. bez porozumienia się z autorem, jak tego wymagała etyka artystyczna, domalował jedną figurę.

Niezadowolony właściciel płótna zawezwał trzeciego malarza p. N., a ten, przemalowawszy wszystkie figury, podpis pierwotnego wykonawcy skasował.

Poszkodowany autor zwrócił się do kolegów, A. B., J. R., oraz M. K., którzy, przybrawszy jako superarbitra wiceprezesa Towarzystwa sztuk pięknych, zeszli na miejsce, celem zaopinjowania, o ile postępek pp. X. i N. zasługują na skarcenie.

Rezultatem było udzielenie ostatniemu piśmiennej nagany.

= Żegluga.

Statki „Neptun", cukrowni leonowskiej i „Fortuna" parowiec pruski, przyholowały do warszawskiego brzegu sześć berlinek ładownych towarami z Prus, przeznaczonemi dla tutejszych kupców.

Pomiędzy Toruniem i Warszawą rozpoczęły już krążyć parostatki, wyjeżdżając z Warszawy o godzinie 5-ej po południu, a z Torunia o godzinie 5-ej rano.

Wczoraj wszystkie statki osobowe przybyły wcześnie, gdyż przed godziną 6-tą wieczorem, a to dzięki sprzyjającemu poziomowi Wisły.

= Z rozpaczy.

W ubiegłą niedzielę sołtys wsi Sieraków Maciej Urbański, idąc w towarzystwie jednego z włościan, zauważył w lesie porządnie ubranego mężczyznę, którego niezwykłe zachowanie się naprowadzało na domysł, iż tenże był obłąkanym.

Prowadzony do urzędu gminnego, nieznajomy wymawiał wyrazy bez związku i nagle wyjął z kieszeni flaszeczkę, napełnioną płynem, który wypił.

Pomimo natychmiastowej pomocy, stan zdrowia tego człowieka jest groźny; okazało się bowiem, iż płyn był kwasem solnym.

Zawiadomiona o wypadku policja wykryła, iż usiłującym odebrać sobie życie jest zamieszkały przy ulicy Jasnej pod nr. 1-ym, fabrykant J.

Dręczony znacznemi stratami majątkowemi, wymknął się bez wiedzy rodziny, z celem wykonania aktu rozpaczy.

Desperata odwieziono do szpitala.

= Na uczynku.

Zamieszkała pod № 51-ym przy ul. Koszykowej Teodozja Skrzymowska, powróciwszy do domu, zastała gospodarującą złodziejkę, która, unosząc zawiniątko ze skradzioną garderobą, wybiegła na ulicę.

Uciekającą przytrzymano i w cyrkule poznano Reginę Ogórkową.

Na Grzybowie pod № 1-ym również na uczynku kradzieży ujęto Antoninę Karczmarkową.

Ignacy Gal przytrzymał pod № 6-ym przy ul. Solnej Stanisława Wolskiego, uchodzącego z łupem.

Na razie Wolski nie stawiał oporu, lecz upatrzywszy odpowiednią chwilę, zdążył uciec, zabrawszy z sobą złoty damski zegarek wartości kilkudziesięciu rubli.

= Ucieczka.

Nocy wczorajszej uciekł 14-letni Szymon Chałupski, terminator młynarski, będący na praktyce u wuja swego, właściciela wiatraku na przedmieściu Koło.

Chłopiec zaopatrzył się w pieniądze, albowiem zdołał z pod poduszki śpiącego wuja wyciągnąć pugilares, zawierający 670 rs. w gotowiznie.

Chałupski zabrał tylko 270 rs., a resztę pozostawił.

Zarządzone bezzwłocznie poszukiwania dotychczas nie dały żadnego rezultatu.

= Przy pracy.

W fabryce posadzek Tworkowskiego pod № 77-ym przy ul. Czerniakowskiej 18-letni robotnik, Tomasz Łazienko, układając stos desek, spadł ze znacznej wysokości.

Łazienko oprócz bolesnych potłuczeń doznał silnego wstrząśnięcia mózgu.

Wincenty Garbowski, reparując dach na posesji Winnickiego za rogatką wolską, wskutek poślizgnięcia się spadł z wielkim impetem.

Garbowski uległ złamaniu nogi i zranił się dotkliwie w głowę.

= Rozbiegane konie.

Pozostawione przez stangreta bez żadnego dozoru konie, zaprzężone do powozu p. Cybulskiego z ul. Trębackiej, rozbiegały się w alejach Ujazdowskich.

Spłoszone rumaki w szalonym biegu wywróciły latarnię gazową № 200, a następnie wprost ulicy Wilczej złamały drzewo.

Naturalnie, iż powóz przy takich uderzeniach został zupełnie rozbity.

Konie zatrzymali przy rogu placu św. Aleksandra dwaj policjanci.

W dniu wczorajszym w alei Ujazdowskiej rozbiegały się konie, zaprzężone do powozu, w którym jechał przemysłowiec p. S. z córką.

Woźnica zerwał lejce, przyczem konie, zawadziwszy o drzewo, spowodowały upadek na ziemię trojga pasażerów.

Wszyscy ponieśli bolesne stłuczenia.

= Na stanowisku.

Zajmujący posadę kancelisty w izbie skarbowej przy ul. Rymarskiej, Stanisław Piątkowski, przyszedłszy jak zwykle do biura, zasiadł przy biurku i odrabiał papiery.

Nagle około godz. 12-ej zauważono, iż Piątkowski siedzi z głową pochyloną i jak mniemano śpi.

Wszelkie próby obudzenia okazały się daremnemi, Piątkowski zasnął bowiem snem wiecznym.

Zdaje się, iż anewryzm serca był powodem nagłego zgonu.

= Śmierć na ulicy.

Wczoraj rano, Mosiek Wieliczkier, wyrobnik, liczący 61 lat, zamieszkały przy ulicy Krochmalnej pod nrem 31-ym, na rogu ulic Jerozolimskiej i Solca wskakując na wóz stracił równowagę i dostał się pod koła, które przeszły przez głowę starca.

Śmierć nastąpiła prawie natychmiast.

Zwłoki Wieliczkiera odesłano do prosektorjum.

= Utonięcie.

W ubiegłą sobotę, Wojciech Maślanka, powracając wozem piekarskim do domu, wjechał dla pławienia konia do jeziora we wsi Cieciszew, gminy Jeziorna.

W odległości kilku łokci od brzegu natrafił na głębię, tak, że wraz z wozem i koniem poszedł na dno.

Mimo szybkiej i energicznej pomocy, M. nie można było przyprowadzić do życia, ocalał tylko koń, którego z trudem wydobyto.

Maślanka liczył lat 45 i był poddanym austrjackim.

= Szkielet.

Podczas prowadzenia robót kanalizacyjnych w domu pod № 17-ym przy ulicy Żurawiej w korytarzu piwnicy robotnicy wykopali szkielet ludzki.

Według opinji dra cyrkułowego, p. Gawryłowa, szkielet ten był zakopany po dokonaniu doświadczeń przez studentów uniwersytetu.

= Pokąsanie.

Pies właściciela domu pod № 55-ym przy ulicy Mokotowskiej, Marcina Wilczaka, pokąsał w nogę Bernarda Wienkowskiego.

Psa podejrzanego o wściekliznę, oddano pod obserwację weterynajną.

= Samobójstwo.

Wczoraj, o godzinie 10-ej rano, służąca rewirowego Twosza, zamieszkałego przy ulicy Świętojerskiej pod № 28-ym, Bronisława Łukomska, podczas nieobecności swych chlebodawców, otworzyła szafę, wyjęła rewolwer i skierowawszy go sobie w serce, pozbawiła się życia.

Od strzału zapaliło się ubranie na Ł. i byłby wynikł pożar, gdyby nie to, że po wypadku zaraz powróciła z kościoła pani T., a ujrzawszy ogień i trupa w mieszkaniu, zrobiła alarm i płomienie ugaszono.

Samobójczyni liczyła 19 lat.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej przed południem, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na jednoroczną dzierżawę, licząc od d. 8-go lipca r. b. nieruchomości prywatnej № 917B w Warszawie na rzecz zaległych podatków od sumy dzierżawnej 400 rs. rocznie; wadjum wynosi 40 rs.

— Od d. 16-go maja, w godzinach od 10-ej zrana do 1-ej po południu, w biurze E. Raua przy alei Ujazdowskiej pod № 6-ym, dokonywana jest wypłata dywidendy za r. z. w stosunku 6% od akcyj Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich.

— Do d. 18-go maja, godz. 2-ej po południu, kasa główna Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej w Warszawie przyjmować będzie akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk 40-tu od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, mającem się odbyć d. 28-go b. m.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Helena z Tydemanów Boczkowska,**
emerytka, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 15-go maja 1892 r., przeżywszy lat 78. Pozostali w ciężkim smutku: córki i syn z rodzinami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra dnia 17-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. —1957

Ś. † P.

AUGUST WRZEŚNIOWSKI,

b. profesor uniwersytetu warszawskiego, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 16-ym b. m. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 56. 2—1958—

Z sądów.

W sprawie dzieciobójczyń.

Wilno, 16-go maja.

W sprawie dzieciobójczyń obrońcy wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem uniewinionej Chany Abramowiczowej, występują ze skargami kasacyjnemi do senatu, od wyroku bowiem, wydanego na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych niema apelacji.

W ubiegłym tygodniu rozeszła się w mieście wiadomość, jakoby Fajga Tyrcka Noskinowa odebrała

sobie życie w więzieniu. Wiadomość ta jest zgoła bezpodstawną.

Jankiel Wojnorowicz, niezadowolony z obrony p. Kupernika, adwokata kijowskiego, upoważnił do podania skargi kasacyjnej, jednego z miejscowych adwokatów przysięgłych.

Gdyby senat uwzględnił skargi kasacyjne a wyrok sądu okręgowego uchylił, sprawa dzieciobójczyń będzie tu rozstrzyganą ponownie nie pierwej, jak w zimie roku przyszłego.

Staraniom uwolnienia z więzienia za kaucją Jankla Wojnorowicza, odmówiono. *M.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 13-go maja.

Oto jakie sprzeczności rodzą się codziennie w Wiedniu: wczoraj po teatrze i koncercie bawiły się tłumy w parku wystawy do 1-ej po północy, było im jasno i przyjemnie. Potem nastąpiło zgrzytanie zębów i przeklinanie, gdyż do domu ćwierć, albo pół mili trzeba było wędrować piechotą. Dostawiono trzy wozy tramwajowe, szczęśliwi stoczyli zwycięzką walkę o miejsce bodaj stojące — i więcej wozy te nie wróciły! Jest to taki prawdziwie małomiejski skandalik. Oczywista, posypał się dzisiaj grad skarg, nosów itp., ale to nic nie pomoże, dopóki wielki Wiedeń nie otrzyma sieci kolei miejskich radjalnych i okólnych. Halla na pierwszym „koncercie symfonicznym" była przepełnioną, publiczność zachwycona i wdzięczna koszty się opłacą. Ale bo też zebranie i zaopatrzenie orkiestry wystawowej kosztowało 40,000 złr.

Podaję do wiadomości tym podróżnym, którzy są odważnego serca, że dwa razy na tydzień, dzisiaj pierwszy raz, odbywa się w parku *corso* damskie, czyli międzynarodowe manewry piękności wszelkich ras. Ostrożność zatem i pancerze przed strzałami nie zawadzą.

Towarzystwo „Deutsches Volksteater" wykazało zubiegłego roku piękny czysty dochód, a na zebraniu wyjaśniał dyrektor p. Bukowitz, że wiedeńskie teatry ofiarowały wszelkie swoje usługi na urządzenie uroczystego otwarcia teatru wystawowego. Nie one są winne, że nie było „festspielu"; ale p. Bukowitz nie powiedział kto winien, a raczej, „które" są winne? W tymże teatrze zaszła wczoraj demonstracja. Dawano premjerę Robertsa, „Satisfaction". W dwóch scenach komedji powtarzają się silne ustępy przeciw nielogiczności i niesprawiedliwości pojedynków. Publiczność takie za to wyprawiła owacje, że dwa razy na kilka minut musiano przerywać widowisko.

Dunaj zapełnia się rakami galicyjskiemi bezpłatnie, t. j. kosztem galicyjskich handlarzy. Przysyłają oni tu beczki raków, łapanych głównie w okręgu kilku mil od Lwowa, a komisarjat targowy zabiera je i wpuszcza do Dunaju. Nie mają bowiem przepisanej miary, samice bywają łowione w porze zakazanej: wielka to strata materjalna, że miejscowe władze dozwalają na rabunek, który grozi wytępieniem tego przysmaku w Galicji.

Dziś dopiero przybyły na wystawę portrety Modrzejewskiej. Obiecał był Witkiewicz całą kolekcję nadesłać z Zakopanego—widać zapomniał. *A.*

*

Berlin 13-go maja.

Opera Antoniego Rubinsteina „Machabejczycy" wczorajszego wieczora niezmiernie liczną i dystyngowaną do teatru Krolla ściągnęła publiczność. Sam Rubinstein zajął miejsce dyrygenta, to też pod względem artystycznego prowadzenia i wykonania muzyki, wczorajszy wieczór i najwybredniejsze gusty najkompletniej zaspokoił. Wyborowa publiczność, zapełniająca salę, genjalnemu mistrzowi i pianiście grzmiące zgotowała owacje. Z liczby artystów, w sztuce występujących pani Moren-Olden, i pan Schwarz harmonijnością i pełnią głosów na zaszczytną zasługują wzmiankę.

Wielka wystawa sztuk pięknych, której otwarcie zapowiedziano 1-go maja, otwartą będzie nie prędzej jak 15-go maja. Cesarz, ogółem wziąwszy, nielubujący się w działach sztuk pięknych, tym razem już w czwartek zrana w towarzystwie ministra oświecenia, prezydenta senatora Beckera, Antoniego Wernera i dyrektora Jordana zaszczycił wystawę swoją wizytą. Z wielkiem zajęciem przypatrywał się cesarz mianowicie modelom na pomnik dla cesarza Fryderyka, umieszczonym w trzech salach. Sądzą tutaj w kołach artystów, że pierwsza nagroda przyznaną będzie rzeźbiarzowi Baumbachowi. Pomnik wspomniany cesarzowi Fryderykowi wystawiony będzie pod Worth.

W salonie Schultego urządzono obecnie wystawę obrazów, należących do kolekcji bankiera Molenaara. Obrazy co do rozmiarów nie są imponujące, bardzo starannie wszelako są dobrane i znaczną reprezentują wartość. Są tam obrazy Andrzeja Achenbacha, Oswalda Achenbacha, Jerzego Oedera, Hansa Gudego, Ottona von Kameke, Grzegorza v. Bochmanna, Ludwika Munthego i innych. W galerji narodowej urządzono wystawę obrazów Grossego. Znany ten około r. 1860-go w całych Niemczech mistrz jest dzisiaj już prawie zapomnianym. Dzieła jego są martwem naśladowaniem sztuki rafaelowskiej, lecz zgoła nieożywione własną myślą, dlatego pomimo klasycznie pięknych form i rysunku bez nagany ostatecznie działają na umysł przygniatająco. Na efekt ten składa się i brak kolorytu, przewaga tonów mdłych i szarych w przeciwieństwie do bogactwa kolorystycznego sztuki rafaelowskiej. Dwie te wystawy na razie zaspokoić muszą pretensje lubowników sztuki, aż salon wielki otwartym będzie.

Szczególniejszego sposobu na wyleczenie histerji użył dr. Wiederhold na Wilhelmshöhe pod Kassel, gdzie istnieje klinika dla chorych na nerwy. Użył on dla uspokojenia nerwów niejakiej radzczyni handlowej Zadmann, żony cesarskiego konsula jeneralnego, osoby 51-letniej, dyscypliny, nadto w łóżku leżącą obrabiał szpicrutą, gdy krzykom pacjentki nie było końca. Lekarzowi wytoczono proces. Skazano go na trzy miesiące więzienia.

Zaaresztowano tu we wtorek buchaltera banku niemieckiego, Edwarda Franka, który r. z. w towarzystwie maklera Schwiegera bank skrzywdził o dwa miljony marek przez różne fałszerstwa, poczem się ulotnił. Policja, od d. 23-go lipca r. z. począwszy, daremnie go szukała po całym świecie, aż we wtorek urzędnik jakiś policji kryminalnej dostrzegł go, siedzącego na balkonie u brata swego, mieszkającego przy Blumenstrasse nr. 70 na czwartem piętrze. Ptaszka na miejscu zaaresztowano. Frank oświadcza, że odbywał dłuższe podróże po Niemczech północnych, zdaje się wszelako, że przez cały czas ukrywał się u krewnych swych w Berlinie. *K.*

*

Paryż 14-go maja.

Wczoraj, o godz. 2-ej po południu, otwarto w sali merostwa 6-go cyrkułu na placu św. Sulpicjusza kongres międzynarodowy stowarzyszeń kobiecych, zwołany przez związek stowarzyszeń francuzkich łącznie z unją powszechną kobiet. Zebranie, złożone z paruset osób, obwołało przewodniczącą pierwszego posiedzenia panią Marję Deraismes, delegowaną Towarzystwa poprawy losu kobiet, która krótką przemową zagaiła kongres. Po niej przemawiało 10 mówczyń i mówców, z których odznaczyć wypada: panią Eugenję Potonié-Pierre, sekretarkę federacji francuzkiej, panią Marję Szeliga-Loevy, sekretarkę unji powszechnej. Jedna i druga zaznaczyły związek sprawy kobiecej z innemi reformami, nasuwającemi się na porządek dzienny społeczeństwa; druga opisała organizację unji i dała krótki rys jej powstania i rozwoju. Po nich przemawiali Leon Richer, założyciel i kierownik francuzkiej ligi praw kobiecych, siwy staruszek, znany ze swej wytrwałości w bronionej sprawie, i pani Leonja Rouzade, której mowa energiczna i pełna zapału wywołała powszechne oklaski i powinszowania.

W dalszym ciągu roztrząsano charakter systemu pracy najemnej i jego wpływ na życie domowe i społeczne kobiety; tu usłyszeliśmy referat pani Aliny Valette, publicystki i delegowanej syndykatu pracownic igły, która wykazała, jak daleko posunęło się już wciągnięcie kobiety do życia przemysłowego i handlowego, i o ile niższą jest płaca kobiety od mężczyzny, zatrudnianego w tej samej gałęzi. Dr. Verrier, antropolog, przemawiał ze swego stanowiska za równouprawnieniem; jedna z mówczyń zaznajomiła zebranych z przebiegiem obrad parlamentu angielskiego nad odrzuconym ostatecznie bilem Rollitt'a, żądającym prawa głosowania dla kobiet; nakoniec przemawiali: deputowany do parlamentu, Lavy, który zaznaczył, że równouprawnienie kobiety w przyszłości w znacznym stopniu zależy od niej samej, czyli od udziału, jaki zechce obecnie przyjąć w życiu społecznem, i J. B. Schacre, delegat federacji wolnomyślnej, który uderzał na złe strony wychowania współczesnego, wszczepiającego od dzieciństwa chłopcu — pragnienie panowania, a dziewczynce — myśl o uległości.

Przed zamknięciem posiedzenia uchwalono dwie rezolucje: 1) aby do konstytucji francuzkiej włączono wyrazy: „francuzi i francuzki są równe wobec prawa", 2) aby prawodawcy zajęli się sprawą zrównania płac mężczyzn i kobiet najemnych, według hasła: „za równą pracę—równa płaca". O godz. 6-ej wieczorem posiedzenie zamknięto; dziś, za godzinę, odbędzie się drugie.

Wczoraj odbył się pogrzeb restauratora Véry'ego, który również jak Hamond, zmarł z ciężkich ran, otrzymanych wskutek wybuchu dynamitu w jego traktjerni. Na trumnie, wyniesionej wśród licznej publiczności ze szpitala św. Ludwika, złożono wieńce: od rady miejskiej i od prefektury policji ze wspaniałych żywych kwiatów, od szpitala—z żółtych nieśmiertelników, od żony i córki dziewięcioletniej—blaszane. W kościele św. Józefa pochód zatrzymał się. Ksiądz Latour odprawił solenne nabożeństwo; prezydent republiki reprezentowany był przez komendanta Pistor'a. Na cmentarzu Père-Lachaise wygłosił mowę prezes ministrów Emil Loubet, podnosząc zasługę Véry'ego w uchwyceniu Ravachol'a i zapewniając jego wdowę i sierotę o pomocy rządu; po nim przemawiali prezes rady miejskiej Santon i radzca cyrkułu Thuillier.

Dramat Rzewuskiego „Le justicier" ma być przedstawiony w Anglji i Niemczech. *K.*

*

Rzym 11-go maja.

Dziennik *la Capitale* twierdzi, że podróż królestwa włoskich do Poczdamu, postanowiona na początek czerwca, odłożona została dla politycznych względów do września. Taka zwłoka jest przesadną, ale zdaje się, że w rzeczy samej pewne opóźnienie nastąpi.

Hrabia Turynu, który teraz dopiero doszedł do pełnoletności, wyjechał wczoraj wieczór do Piemontu. Mówią, że miał dłużej zabawić, ale że się nastraszono sideł pewnej hrabiny rzymskiej, żony dorobkowicza, chociaż należącej do starego szlacheckiego sfrancuziałego domu i poróżnionej z mężem. Ta, mając prześliczne a wcale majętne córki i niemało ambicji, chciała gwałtem usidlić młodziutkiego księcia. Trzeba go więc było jaknajprędzej oddalić.

Królowa ma być dzisiaj przytomną inauguracji nowej części muzeum starożytności w villa Giulia, tak zwanej od jej założyciela, Papieża Juljusza II-go, za bramą Ludu.

Ojciec św. długą wczoraj dawał audjencję ks. Juljuszowi Tontiemu, świeżo mianowanemu delegatem apostolskim w rzeczach pospolitych: San Domingo, Venezuela i Haiti.

Wyjechał wczoraj ks. Thomas, arcybiskup z Rouen, powołany telegraficznie do Francji z powodu choroby koadjutora swego, ks. Jourdan; przybył zaś i stanął w domu, należącym do austrjackiego kościoła Santa Maria dell'Anima, arcybiskup Zary, ks. Grzegorz Rajcewicz. Przyjechał także dziekan biskupów włoskich, ks. Felicissimo Salvini, ur. w r. 1803-im, ogłoszony zaś biskupem przez Grzegorza XVI-go w r. 1843-im, a od r. 1847-go będący arcybiskupem w Camerino.

Na rozpoczęcie biskupiego jubileuszu Papieża przybędzie do Rzymu cała niemal ludność miasteczka Carpineto, zkąd Leon XIII-ty rodem. W przyszłym tygodniu zawieziony zostanie do Perugji pomnik marmurowy na ten jubileusz, zrobiony tutaj przez znakomitego rzeźbiarza Lucchettiego, który wykonał nagrobek Inocentego III-go w bazylice Lateranu.

Wczoraj dano w wielkim teatrze Costanzi „Traviatę" Verdiego z Gemmą Bellincioni i Robertem Stagno. Oboje stoją dziś na czele śpiewaków włoskich i w tem jednem z arcydzieł sławnego *maestra* są wprost nieporównani i czarujący. Gemma Bellincioni, śpiewając w trzecim akcie *Amami Alfredo*, oczarowała w rzeczy samej, uniosła i roznamiętniła do szału artystycznego uwielbienia wszystkich bez wyjątku słuchaczy. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)— W drodze powrotnej z Kaukazu Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani przejechała przez Charków.

Petersburg 16-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — *Now. wr* słyszało, że naczelnikiem miasta Petersburga ma być mianowany gubernator kurski, von Wahl.

Petersburg 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Wiestnik finansów* donosi, że koleje skarbowe otrzymały polecenie budowania magazynów dla przechowywania transportów zbożowych.

Petersburg 16-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Według informacyj *Nowosti*, ministerjum sprawiedliwości opracowało ostatecznie projekt prawa o podwyższeniu kar za obrazę moralności publicznej i za tajemną i jawną rozpustę.

Petersburg 16-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Grażdanin* donosi, że wynalazca *vitaliny*, Gaczkowski, został aresztowany.

RESZKOWIE.

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sprawa pozyskania braci Reszków dla udziału w produkcjach polskich na wystawie, napotyka na trudności, ponieważ Reszkowie, ze względu na swe zobowiązania, żądają przeniesienia terminu rzeczonych widowisk z pierwszych dni września na sierpień. Toczą się w tej mierze rokowania z głównym komitetem wystawy.

WYBORY.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wczoraj odbyły się we Francji wybory merów. W znacznej większości głównych miast dotychczasowi merowie doczekali się ponownego wyboru. (*Aj. półn.*)

NOWY GABINET.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prasa tutejsza ocenia nowy gabinet włoski Giolitti'e-

go jako nienawistny dla Francji i trzymający się polityki zewnętrznej Crispiego.

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Były minister Dunajewski uczestniczy w obradach koła polskiego nad regulacją waluty.

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Członkowie sztabu jeneralnego podejmują w 162 osób wycieczkę naukową po Dunaju do Orszowy.

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Książę kumberlandzki wyjechał z rodziną do Kopenhagi, by wziąć udział w obchodzie złotego wesela króla i królowej Danji. (*Aj. półn.*)

Berlin 16-go maja. (*Telegr. pryw. Kur. War.*)— Król duński przybył dzisiaj na jachcie „Danebrog" do Lubeki, celem powitania księcia kumberlandzkiego. (*Aj. półn.*)

Gdańsk 16-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz oglądał budujący się tutaj w warsztatach Schichaua krzyżowiec. (*Aj. półn.*)

Ateny 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczorajsze wybory dały wielkie zwycięztwo stronnictwu Trikupisa.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go maja. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza nie wykazuje zmian żadnych, kursa z powodu braku interesów obracały się ciągle na jednym i tym samym poziomie. Zasadnicza tendencja giełdy mocna. Rynek rubli i wartości russkich trzymał się dobrze, lecz nie odniósł większych korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.25 i odzyskały następnie dalsze 25 fen. W porównaniu z onegdajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych i dostawowych bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fenigów, podczas gdy krótki Petersburg w obu terminach utrzymał onegdajsze kursa. Przekazy na Wiedeń w obu terminach bez zmiany (krótkie 170.50, długotermi nowe 169.60). Listy zastawne ziemskie pozostały na poziomie kursu onegdajszego; listy likwidacyjne niżej o 10 kop. (65.30). Pożyczki wschodnich brano po 68.10. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowerusskie obu emisji; tak samo jak w sobotę notowano 6% russkie renty złote i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie o drobnostkę gorzej. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto miało dziś tendencję mocną, towar gotowy płacono drożej o 2 m. 25 fenigów, a dostawowy o 1 m. 25 fen.

Berlin 16-go maja. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	215.10	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.20	Akcje kredytowe	169.50
Wek. na Petersb. krót.	214.70	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.90	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	215.50	Żyto w tow.gotow.	194.50
Wschodnia poż. II em.	68.10	Żyto na wiosnę	185.25
Listy zast. serji I-ej	67.70		

Kursy z dnia 14-go maja: 215.10, 215.—, 214.70, 213.90, 215.50, —.—, 67.70, 169.60, 192.25, 184.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-ym maja. — Na targ praski w dniu dzisiejszym dowieziono 41 wagonów zboża, z których 11 było żyta, 12 owsa, 1 gryki, 6 jęczmienia i 11 kaszy jaglanej. Dość znaczną była tendencja dla żyta. za wyborowe płacono 110 do 113 kop., średnie 106 do 109 kop., ordynaryjne 103 do 105 kop. Owies mocno, za wyborowy osiągano 92—96 kop., za średni 84 do 90 kop., za ordynaryjny 75 do 82 kop. Grykę nabywano po 106 do 110 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień bez zmiany, płacono po 75 do 95 kop. względnie do dobroci ziarna. Kasza jaglana słabo, płacono po 124 do 140 kop. Kukurydza mocniej po 66 do 68 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 14-go maja 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	6	wagonów	79	wagonów
Owsa	7	"	87	"
Mąki żytniej	2	"	23	"
Mąki pszennej	—	"	14	"
Kaszy jaglanej	4	"	295	"
Kaszy gryczanej	—	"	11	"
Ryżu	—	"	4	"
Pszenicy	2	"	35	"
Jęczmienia	4	"	98	"
Grochu	—	"	8	"
Gryki	—	"	13	"
Fasoli	—	"	32	"
Łoju	—	"	8	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	18	"
Cukru	—	"	1	"
Kukurydzy	1	"	31	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Razem	26	wagonów	761	wagonów.

Węgle kamienne bez zmiany, aczkolwiek w ostatnich dniach tygodnia, z powodu wstrzymania trsnsportów do Łodzi, dowóz węgla do Warszawy powiększył się, co prawdopodobnie wpłynie niekorzystnie na rynek.

Cement. Usposobienie dla tego artykułu jest w ogóle dobre, fabryki krajowe dostarczają swój produkt do różnych znacznych robót prywatnych i rządowych w Królestwie i Cesarstwie, podwyżka cen na miejscu jednak jest niemożliwą z powodu podwyżki kursu rubla, która ułatwia dowóz towaru zadranicznego. To też ceny pozostają bez zmiany, t. j. wynoszą około rs. 4.10 za beczkę franco fabryka w sprzedaży hurtowej, w desalicznej zaś w Warszawie odpowiednio drożej.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 7-go maja r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: w okresie czasu od 30-go kwietnia do 7-go maja r. b., *Z kampanji 1891/92 r.*: w dniu 1-ym maja r. b. 6,000 pudów na stacji Rżyszczew na kwiecień po rs. 4.33, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 2-im t. m. 1,800 pudów na stacji Kalinówka na kwiecień po rs. 4.25 z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 4-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Rżyszczew na kwiecień po rs. 4.32½, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 6-ym kwietnia r. b. 12,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na maj po rs. 4.25, z ułatwieniem zapłaty. *Z kampanji 1892/93 r.:* w dniu 2-im maja r. b. 40,000 pudów na stacji Lubaszówka z odbiorem w pierwszych miesiącach po po rs. 3.90 z zapłatą rs. 2, przy odbiorze towaru w różnych terminach 40,000 pudów na stacji Biało-Cerkiewno odbiorcy w pierwszych miesiącach po rs. 3.90 z zapłatą rs. 1 przy odbiorze towaru w różnych terminach; w dniu 3-im t. m 25,000 pudów na stacji Tahańcza z odbiorem w pierwszych miesiącach po rs. 3.90 z opłatą przy odbiorze towaru rs. 1 w pierwszych miesiącach; w dniu 4-ym t. m. 10,000 pudów z odbiorem w Odesie na grudzień-styczeń po rs. 4.10 z zapłatą rs. 1 przy odbiorze towaru; w sierpniu i rs. 2, po upływie 6 miesięcy.

Gdańsk 14-go maja.—Pszenica przy niezwykle małym obrocie miała tendencję spokojną, bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 153 mar. w zaofiarowaniu, 152 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 174 mar. Żyto słabo i w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe 187 mar. w zaofiarowaniu, 186 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 160 mar. w zaofiarowaniu, 159 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 162 mar., tranzytowego 161 mar. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu wtowarze gotowym 40 mar. płacono. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 215.40 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K. Sob.* — 1) Wieś Koło, stanowiąca przedmieście Warszawy, leży po prawej stronie szosy sochaczewskiej po przejściu plantu kolei obwodowej. 2) Wyrażenie „Świętokradztwo w prasie" jest zupełnie prawidłowe i zgodne z duchem języka, przez „świętokradztwo" bowiem rozumie się wogóle znieważenie rzeczy świętych, religji i kościoła. Jeżeli więc czasopismo przez niewłaściwe lub też obelżywe wyrażenia znieważa kościół, to znaczy się, iż względem niego dopuszcza się „świętokradztwa".

Sprawozdanie meteorologiczne

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 16-go maja 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.=	Temp. R.
D. 15-go g. 9 w.	747.6	78	ZPd	13.6 =	10.8
D. 16-go g. 7 r.	746 1	59	Pd	16.0 =	12.8
" g. 1 pp.	743.7	73	ZPd	15.6 =	12.4

W ciągu d. 15-go b. m.: Temperatura najniższa C. 7.5 = R. 6.0; " najwyższa C. 21.2 = R. 16.9; Wysokość wody spadłej mm. 0.1.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Мая 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).